

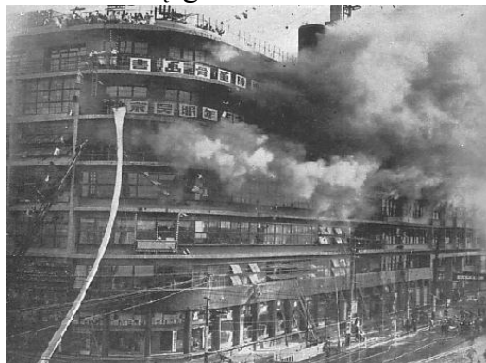
JAPOŃSKIE LEGENDY MIEJSKIE(*TOSHI DENSETSU*)

Japońskie legendy miejskie mają swoje początki w opowieściach o potworach, obecnych w kulturze Kraju Kwitnącej Wiśni od momentu pojawienia się religii shinto. Zakres pandemonium demonów i stworów zwanych *yokai*, został skodyfikowany w dwunastowiecznym piśmiennictwie religijnym. Wtedy też pojawił się termin *Hayakkiyagyou emaki*, opisujący zjawisko przemieszczania się przez miasta japońskie procesji stu demonów. Procesja taka stanowiła tabu, a kto ujrzał jakiegokolwiek ze stworzeń w niej występujących, był przeklęty. Legendy miejskie Japonii związane są głównie z religijnością shintoistyczną i historiami dotyczącymi pojawiania się w świecie ludzi istot nadnaturalnych. Wśród współczesnych opowieści znajdują się również takie, które opowiadają o miejscach i przedmiotach przeklętych. Istnieje także kategoria legend niezwiązanych z „fantastyką”. Są to historie związane z przekroczeniem japońskich norm społecznych i mówiące o problemach ludzi, którzy się tego dopuścili.

Japońskie legendy miejskie można podzielić na trzy kategorie. Pierwsza z nich to legendy „nie- fantastyczne”. Następną kategorią jest z klątwami. Tematem historii do niej przypisanych są głównie te o miejscach, przedmiotach oraz „zjawiskach” przeklętych. Ostatnią, najobszerniejszą kategorią legend miejskich są opowieści o potworach, związanych z ikonografią shintoistyczną i przekształconych przez masową wyobraźnię.

LEGENDY „NIE- FANTASTYCZNE”

Najpopularniejszą legendą miejską, niezwiązaną ze światem nadnaturalnym, jest opowieść o pożarze centrum handlowego Shirokiya, który miał miejsce w 1932 roku. Panuje powszechne przekonanie, że wydarzenie to było katalizatorem zmiany obyczajów dotyczących ubioru w Kraju Kwitnącej Wiśni. Przed II Wojną Światową ludność japońska ubierała się głównie w kimono oraz ich „codzienne” wersje- *yukaty*. Gdy wybuchł pożar w piętrowym centrum handlowym, kobiety robiące tam wówczas zakupy były zmuszone do wspięcia się na dach, aby uciec przed rozprzestrzeniającym się żywiołem. Oczywiście, były one ubrane w codzienne stroje, pod którymi zgodnie z tradycją nie nosiły bielizny. Legenda miejska głosi, że kiedy kobiety miały skoczyć z dachu sklepu na rozciągnięte przez strażaków płachty ratunkowe, w obawie przed podwinięciem się kimon podczas lotu, odmówiły skorzystania z tego sposobu ratunku. Ogień dotarł w końcu do ostatniego piętra i kobiety zginęły, broniąc swojej skromności. Ta fatalna w skutkach historia skłoniła japońskie społeczeństwo do używania bielizny na wzór europejski.



Jednak, jak to bywa z legendami miejskimi, również i ta została obalona. Badacz zwyczajów japońskich, profesor Shoichi Inoue twierdzi, że wiele osób zostało z pożaru uratowanych a obrona skromności za cenę życia nie miała miejsca. Historia miała zostać sfabrykowana na korzyść przybyszów z zachodu, którzy cechowali się innymi zwyczajami dotyczącymi ubioru. Jednak, powszechne pozostaje w mentalności japońskiej przekonanie, że od pożaru w centrum handlowym Shirokiya nastąpiło rozprzestrzenianie się zachodnich trendów modowych.

KLĄTWY- LEGENDY O MIEJSCACH I ZJAWISKACH PRZEKŁĘTYCH

Chusteczki Kleenex

Jedną z japońskich legend miejskich, która znana jest także w świecie zachodnim, jest historia związana z reklamą telewizyjną wyprodukowaną przez firmę Kleenex. Obraz pojawił się w japońskiej telewizji w 1980 roku, wywołując falę oburzenia wśród odbiorców. Reklama przedstawia kobietę odzianą na białą, bawiącą się chusteczką oraz dziecko, ucharakteryzowane na demona *Oni*. W tle słychać niepokojący utwór zespołu Jane & Barton, pod tytułem „It's a fine Day”. Pokazanie w telewizji obrazu stworzenia związanego z tradycyjnymi wierzeniami shintoistycznymi stanowiło dla Japończyków przełamanie tabu. Na fali protestów związanych z emisją obrazu narodziła się legenda miejska. Mówiono, że członkowie załogi kręcącej reklamę zginęli nagłą śmiercią. Ponadto, kobieta występująca w nagraniu, miała wkrótce po emisji urodzić dziecko, podobne do tego przedstawionego w obrazie reklamowym. Zdarzenia, które dotknęły ekipę filmującą, miały być karą za pogwałcenie tabu, gdyż patrzenie na demona przynosi nieszczęście.



Klątwa parku Inokashira



W parku Inokashira, znajdującym się w tokijskiej dzielnicy Kichijoji, znajduje się jezioro, gdzie odwiedzający mogą wypożyczyć łódki i popływać, rozkoszując się naturą. Sceneria jest bardzo zachęcająca, łódki mają fantazyjne kształty łabędzi a w wodzie pływają kaczki i karpie koi. Jednak, obok jeziora znajduje się świątynia bogini Benzaiten, ukryta w parkowym gąszczu. Bóstwo jest bardzo zazdrosne, więc nienawidzi, kiedy kochające się pary pływają razem w łódkach po pobliskim jezioru. Mówi się, że jeśli para wejdzie razem do łódki, wtedy na pewno się rozstanie. Aby nie

zostać obłożonym klątwą bogini, należy udać się do świątyni i złożyć na ołtarzu symboliczną ofiarę pieniężną.

Czerwony pokój

Legenda miejska dotycząca czerwonego pokoju jest tworem związanym z rozwojem mediów. Głównym katalizatorem klątwy jest w tym przypadku Internet. Kiedy niewinny użytkownik przegląda zawartość stron internetowych, nagle jego oczom ukazuje się reklama, przedstawiająca czerwone drzwi do pokoju. Słychać też głos, który pyta: „Czy podoba ci się czerwony pokój?”. Legenda głosi, że osoby, które widziały reklamę, zostały znalezione martwe w swoich domach. Ściany ich pokoi były podobno pomalowane na czerwono ich własną krwią. Legenda zyskała popularność w 2004 roku, po samobójstwie Sasebo, uczennicy jednej z tokijskich szkół. W zakładce przeglądarki w komputerze dziewczyny policja znalazła odnośnik do reklamy o czerwonym pokoju.



WYBRANE LEGENDY O YOKAI

Duchy w toaletach – Hanako san i Aka Manto

Toire no Hanako-san (jap. Hanako-san z toalety) jest jedną z najczęściej pojawiających się istot nadnaturalnych w japońskich legendach miejskich. Nawiedza publiczne toalety, a najczęściej można ją spotkać w trzeciej kabinie od końca. Wygląda dość niepozornie. Jest to dziewczynka w wieku szkolnym, ma równo przycięte czarne włosy oraz czerwoną spódniczkę. Według najpopularniejszej wersji legendy, aby Hanako się ukazała, należy ją wywołać, pukając trzy razy w drzwi kabiny powtarzając „Czy jesteś tam, Hanako-san?”. Jeśli Hanako rzeczywiście nawiedza daną łazienkę, w odpowiedzi można usłyszeć „Tak, jestem tutaj!”. W tym momencie potencjalna ofiara ma jeszcze szansę na przeżycie – jak najszybciej opuścić toaletę. Jeśli jednak zdecyduje się wejść do kabiny, duch wciągnie ją do toalety i natychmiast zabije. Tak jak to bywa z większością legend miejskich, wersji o narodzinach legendy związanych z duchem Hanako jest kilka. W większości jednak dotyczą one toalety szkoły podstawowej, w której to miała się ukrywać przed swym oprawcą. W różnych wersjach legendy był to jeden z rodziców lub pracownik szkoły. Mówi się również o tym, że Hanako zmarła z głodu w czasie II Wojny Światowej a jej szczątki odnaleziono w toalecie lub wypadła z okna biblioteki szkolnej. Legenda Hanako-san zmieniała się w różnych częściach Japonii. Zgodnie z wersją rozpowszechnioną w prefekturze Yamagata, w toalecie nie ukrywa się mała dziewczynka, a trzymetrowa jaszczurka perfekcyjnie naśladowująca dziecięcy głos. Natomiast w Iwate i Yokohamie ukazuje się jedynie ręka, biała lub zakrwawiona. Jeśli korzystamy z toalety w prefekturze Hyogo mamy do czynienia nie tylko z samą Hanako, ale z całą jej rodziną. Jej rodzice znajdują się w pierwszej i drugiej kabinie, zaś młodsze rodzeństwo w trzeciej i czwartej. Jednak, mimo znaczących zmian w różnych podaniach, Hanako zawsze zajmuje trzecią kabinę, nieważne czy w toalecie damskiej czy męskiej.



Inna postać pojawiająca się w toalecie to Aka Manto (jap. Czerwona kamizelka). Zaskakuje swoje ofiary w momencie korzystania z toalety. Pojawia się najczęściej w ostatniej kabinie i pyta, jaki papier podać – czerwony czy niebieski. Odpowiedź „czerwony” oznacza bardzo krwawą i



nagłą śmierć, natomiast „niebieski” - uduszenie. Aby przeżyć, ofiara powinna odmówić. Czasami zamiast papieru Aka Manto pyta czy podać kamizelkę. W tym wypadku zabicie ofiary nastąpi poprzez zdarcie jej skóry z pleców. Tak jak w przypadku Hanako-san, znanych jest wiele historii opowiadających o narodzinach legendy Czerwonej Kamizelki. Według jednej z nich, Aka Manto miał na imię Tsuyoshi Yajima i w chwili śmierci był chłopcem w wieku szkolnym. W lutym 1904 roku, w trakcie wojny rosyjsko-japońskiej, wraz z klasą wybrał się na wycieczkę. Wszystkie dzieci nosiły czerwone kamizelki, jednak rodziny Tsuyoshi'ego nie było na nią stać. Został osaczony w toalecie przez szkolnych kolegów krzyczących „Chcesz czerwoną kamizelkę?”. Zastraszony chłopiec popełnił samobójstwo, dźgając się nożykiem do papieru. Został znaleziony godzinę później, z krwawymi plamami na plecach.

Mściwe duchy onryo – Teke- teke i Kuchisake- onna

Pośród wielu legend miejskich dotyczących duchów, Teke-teke jest bohaterką jednej z najstraszniejszych i najbardziej działających na masową wyobraźnię. Jest to młoda kobieta, która została wepchnięta pod pędzące metro lub według innych podań sama wpadła na tory. Pędzący pociąg przeciął ją na pół, co było początkiem jej poszukiwań zemsty. Kobieta zamiast umrzeć przemieniła się w mściwego ducha. Mimo tego, że na skutek wypadku została pozbawiona nóg, porusza się niezwykle szybko, używając dłoni i łokci. Podczas groteskowego chodu jej tułów trze o ziemię – stąd charakterystyczny odgłos „teke teke teke”, od którego wzięła swoje imię. Niewinnych ludzi, którzy stają się jej ofiarami przecina na pół, do czego używa kosi lub piły. Pojawia się zazwyczaj w pobliżu stacji metra, zdarza się jednak, że nawiedza też łazienki. Wtedy pyta swe ofiary: „Gdzie są moje nogi?”. Należy odpowiedzieć szybko „Są na stacji metra Meishin”. Następnie Teke-teke zadaje kolejne pytanie: „Od kogo o tym wiesz?”. Jediną poprawną odpowiedzią jest: „Słyszałem o tym od Reiko Kashima (imię Teke- Teke sprzed wypadku)”. Historia o Reiko Kashimie zyskała na popularności w latach siedemdziesiątych. Wśród młodzieży krążył wtedy tzw. „łańcuszek”, opowiadający przerażającą historię i zawierający instrukcję jak uniknąć spotkania z duchem, najczęściej przez przekazanie łańcuszka dalej kilku osobom w ciągu kolejnych trzech dni.



Kuchisake-onna (jap. „kobieta z rozciętymi ustami”) to jedna z legend, która przetrwała w niemal niezmienionej formie od średniowiecza aż do naszych czasów. Pierwsze wzmianki o Kuchisake sięgają epoki Heian (794-1185 r.), który to okres możemy uznać za jej narodziny. Zgodnie z legendą była to piękna, młoda i niezwykle próżna kobieta, żona lub konkubina samuraja. Uwielbiała towarzystwo mężczyzn, doprowadzając tym swego partnera do rozpacz. W momencie, gdy jej zdrady wyszły na jaw, mąż przyplynie szalu okaleczył ją, rozcinając jej usta – dosłownie od



ucha do ucha tak, aby już nikt nie mógł podziwiać jej piękna. Tak narodziła się Kuchisake-onna, duch kobiety szukającej zemsty. Atakowała jednak nie tylko mężczyzn, jej ofiarami były przede wszystkim dzieci. Ukazywała im się jako długowłosa kobieta, przykrywająca szerokim rękawem kimona okaleczone usta. Przez setki lat legenda ulegała drobnym zmianom, co można zauważyć choćby po jej zmianach w ubiorze kobiety. Obecnie ukazuje się w długim płaszczu i maseczce chirurgicznej, która ukrywa jej okaleczoną twarz. Narzędziem, którym Kuchisake zabija swoje ofiary są nożyce. Kobieta, tak jak inne yokai z miejskich legend, zadaje swej ofierze kilka pytań. Pierwsze z nich brzmi „Czy jestem piękna?”. Odpowiedź „nie” oznacza dla ofiary natychmiastową śmierć, jeśli jednak padnie odpowiedź „tak”, gra toczy się dalej. W tym momencie onryo zdejmuje maseczkę i ukazuje swą okrutnie okaleczoną twarz. Pada kolejne pytanie „Czy nadal jestem piękna?”. W tym momencie pojawia się szansa na przeżycie. „Jesteś przeciętna” - taka odpowiedź wprawi ją w zadumę, a niedoszłej ofierze da chwilę na ucieczkę. Odpowiedź „nie”, rozwścieczy ją jeszcze bardziej i nieszczęśnik zginie natychmiast, rozpruty przez wielkie nożyce. Nie inaczej sprawa się ma z potwierdzeniem jej urody, co również oznacza śmierć, jednak znacznie dłuższą – Kuchisake rozetnie twarz swej ofierze, aby upodobnić ją do siebie. Legenda o „kobiecie z rozciętą twarzą” przybrała na sile w roku 1979, kiedy to kilku świadków potwierdziło, że widziało podobnego upiora polującego na dzieci. Zwiększono liczbę patroli policji po zmroku, uczniowie byli w grupach eskortowani ze szkoły do domu. Podobna sytuacja miała miejsce w roku 2004 w Korei Północnej. Kilka osób zeznało policji, że widziało kobietę ścigającą dzieci. Twarz miała przykrytą czerwoną maseczką chirurgiczną.

„Twarz” w japońskich legendach miejskich- Jinmenken i Noppera-bo

Wiele japońskich legend miejskich dotyczy zagadnienia „utruty twarzy”. „Posiadanie twarzy”, czyli szczylenie się doskonałą reputacją wśród ludzi, jest dla Japończyków jednym z głównych wyznaczników funkcjonowania w przestrzeni społecznej. Legendy miejskie traktują utratę twarzy dosłownie, czyniąc ze stworzeń będących bohaterami historii elementy społecznego tabu.

Jinmenken (jap. pies o ludzkiej twarzy) to według japońskiej legendy miejskiej ofiara eksperymentów genetycznych. Pies o ludzkiej twarzy, posługujący się ludzką mową i poruszający się z ogromną prędkością, najczęściej spotykany jest na terenach przemysłowych lub biegnący wzdłuż autostrad. Jest niegroźny, może jedynie solidnie nastraszyć spotkaną osobę. Uważa się jednak, że kto widział w nocy Jinmenkena, tak naprawdę natknął się na makaki – gatunek małp popularny w Japonii. Wielkością przypominają one psa, wydają również odgłosy podobne do ludzkiej mowy. Makaki można spotkać bardzo często w mieście – zwłaszcza po zmroku na śmietnikach, gdzie poszukują pożywienia.



Noppera-bo to potwór bez twarzy. Jej rodowód wywodzi się z shintoistycznych wierzeń. Według nich, zmiennokształtne zwierzęta takie jak kitsune (lisy) oraz tanuki (jenoty, szopy)



przybierały kształt kobiet lub mężczyzn bez twarzy, aby straszyć innych ludzi. Noppera-bo jako istota pojmowana niezależnie od symboliki religijnej, narodziła się dopiero w latach 70 XX wieku, na fali zainteresowania zjawiskami nadnaturalnymi i kreowania nowych legend miejskich w Japonii. Samo stworzenie jest nieszkodliwe, a jej pojawienie się ma raczej straszyć niż krzywdzić. Na spotkanie z Noppera-bo mają szansę wszyscy tokijczycy spacerujący nocą samotnie po mieście. Na pierwszy rzut oka istota wydaje się być zwyczajną kobietą, która płacze siedząc pod ścianą budynku. Jej twarz jest zasłonięta długimi, czarnymi włosami tak, aby przechodzeń nie domyślił się, że ma do czynienia ze stworzeniem nadnaturalnym. Gdy jednak ofiara zbliży się do Noppera-bo, pytając co się stało, stwór ukazuje brak twarzy.

Mieszkańcy wód przeklętych- Nure-onna i wodnik Kappa

Przebieg metropolii tokijskiej wypełnia wiele akwenów wodnych. Stawy, rzeki i strumyki oraz ciągnące się kilometrami pod miastem kanały są miejscem doskonale nadającym się do zamieszkania przez stwory z miejskich legend.

Jednym z takich stworzeń jest Nure-onna (jap. kobieta-wąż). Według podań, zamieszkuje ona większe akweny, które pełnią funkcję kąpielisk miejskich. Czeka ona na wszystkich tych, którzy lubią popływać wczesnym porankiem lub późnym wieczorem. Nure-onna udaje topiącą się kobietę, wystawiając ponad wodę tylko swoją piękną twarz, jako że jej ciało jest ciałem węża. Gdy nieszczęśnik rzuci się na pomoc, aby ratować tonącą piękność, istota oplata go niczym boa dusiciel i wciąga w głębinę.



Inną związaną z wodą postacią z japońskiego folkloru miejskiego jest Kappa, w świecie zachodnim znany jako wodnik. Wywodzi się on, tak jak wspomniana wcześniej Noppera-bo, z



wierzeń shintoistycznych. Różnią się tylko obszary działalności obydwu istot. Kappa mieszka w kanalizacji miejskiej i poluje na osoby odwiedzające samotnie toalety publiczne lub zapuszczające się do kanałów. Wodnik zazwyczaj dusi swoje ofiary i wciąga w odmęty, gdzie już nigdy nie zostaną odnalezieni.

FUNKCJE JAPOŃSKICH LEGEND MIEJSKICH

Analizując popularne japońskie legendy miejskie można zauważyć, że służą one głównie przestrzeganiu przed szkodliwymi dla jednostki społecznej działaniami. Zjawisko zachodzi zarówno w przypadku legend dotyczących rzeczy nadnaturalnych jak i tych związanych z życiem codziennym. Na przykład, historia o pożarze z 1932 roku ukazuje szkodliwość przywiązania do tradycyjnych zwyczajów i pochwała zmiany społeczne. Legendy o klątwach, takie jak związana z parkiem Inokashira, pokazują co się dzieje, gdy człowiek występuje przeciwko prawom religijnym. Natomiast przesady dotyczące istot nadnaturalnych przekazują mieszkańcom metropolii naukę głoszącą, że należy dbać o własne bezpieczeństwo. Są one przydatne zwłaszcza, jeśli chodzi o przestrzeganie dzieci i młodzieży przez samotnymi nocnymi powrotami oraz odwiedzaniem opuszczonych miejsc.

Agnieszka Pindor, Paula Siwak